

Pod względem redakcyjnym zbiór został opracowany w ten sposób, że artykuły drukowane są w języku oryginału, a na końcu zamieszczone jest streszczenie w języku polskim (przy artykułach czeskich) względnie czeskim oraz francuskim i rosyjskim. Może byłoby wskazane dołączyć tłumaczenie także przy spisie treści, który jest jednojęzyczny (w języku oryginału). Ważniejsza jest jednak sprawa tłumaczeń, zwłaszcza streszczeń w języku polskim. Wypadły one bardzo słabo z pewnymi wyjątkami (należą do nich streszczenia artykułów Macúrka czy Buřina). W przyszłości redakcja będzie musiała koniecznie zwrócić większą uwagę na tę sprawę, gdyż obecnie w niektórych streszczeniach roi się od takich zwrotów, jak: „nawiązuje na poprzednią pracę“, „brak systematyczności... jest wyważony znowu tym“, „uniemożliwił mu stanąć“, „wiek 13 postawił na męczeństwo... wielkie wymagania“, „msta krwi“, „nawiązanie kultury przedłużyczej na unietycę“, „doszło do skutku zasługą Friča“, „wolność koalicyjna“ (tzn. wolność zrzeszania się) i wielu innych.

Adam Galos

P. Wandel, WIE ES ZUR ODER-NEISSE-GRENZE KAM, Berlin 1955, s. 92.

Z zagadnieniem granicy na Odrze i Nysie kojarzą się w naszej świadomości w pierwszym rzędzie momenty natury politycznej. Wynika to zarówno z samej genezy tej granicy w pamiętnych dniach Poczdamu, podcinającego m. in. w ten sposób korzenie militarystyki pruskiej, jak też z jej funkcji jako „granicy pokoju“ w jednym z najbardziej newralgicznych regionów Europy. I niewątpliwie jedynie z pożytkiem dla pokoju i bezpieczeństwa europejskiego jest fakt, że momenty te odegrały i odgrywają tak doniosłą rolę w kształtowaniu się stosunku do nowych granic polsko-niemieckich w coraz szerszych warstwach narodu niemieckiego, coraz lepiej rozumiejącego centralny problem naszych czasów — problem utrzymania pokoju.

Nie byłoby jednak ani rzeczą słuszną, ani trwałą zawęzić zagadnienie uznania granicy na Odrze i Nysie przez naród polski, a zwłaszcza niemiecki, do kwestii zrozumienia i aprobaty li tylko momentów politycznych, które w Poczdamie doprowadziły do ustalenia tej granicy. Jest ona bowiem nie tylko aktem mądrości politycznej, ale i aktem sprawiedliwości historycznej, unicestwiający zatrute owoce wiekowego *Drang nach Osten* feudałów i imperialistów niemieckich i przywracających Polsce ziemię, które jeszcze w r. 1939 w dużej części zachowały swą etniczną polskość — nie mówiąc już o związkach gospodarczych z Polską.

Tymczasem wydaje się, że naród niemiecki — także w NRD — skłonny jest jeszcze niejednokrotnie patrzeć na nowe granice polsko-niemieckie przede wszystkim jako na następstwo klęski, jako represję czy w najlepszym wypadku „zadośćuczynienie“ (*Wiedergutmachung*) za straszliwe krzywdy, nieszczęścia i straty poniesione przez naród polski z rąk faszyzmu hitlerowskiego.

Konsekwencje takiego ahistorycznego stanowiska prowadzą daleko, a mianowicie do postawienia wcześniej czy później tezy, że każde zadośćuczynienie ma gdzieś swój kres, skąd już tylko drobny krok do prób podważania granic zachodnich i północnych współczesnej Polski. Jedynie naukowo-historyczne ich uzasadnienie może usunąć w pełni grunt spod nóg odradzającego się rewizjonizmu także w tych warstwach narodu niemieckiego, które w zasadzie uznają słusność decyzji o granicach polsko-niemieckich. Z tego trzeba sobie zdać sprawę z całą szczerością.

Paul Wandel nie jest zawodowym historykiem uniwersyteckim, ale jest wybitnym działaczem politycznym, rozumiejącym dobrzą znaczenie tego, co można by określić mianem „świadomości historycznej“ w społeczeństwie. I dlatego jego

książka to książka w dużej mierze historyczna; przeszło dwie trzecie pracy to spojrzenie w przeszłość stosunków polsko-niemieckich, sięgające w niektórych wypadkach głęboko w epokę feudalizmu, koncentrujące się jednak głównie na sprawach XIX i XX w. Jest to spojrzenie wszechstronne, przypominające nie tylko źródła i metody szerzenia nacjonalistycznej nienawiści wobec Polski i Polaków przez siły reakcji niemieckiej oraz przejawy współpracy sił postępu polskich i niemieckich, lecz również wskazujące na zliczane skutki polityki nienawiści dla samego narodu niemieckiego, na rolę Polski i Polaków w walce „za waszą wolność i naszą“ w XIX w., wreszcie na potworności barbarzyństwa hitlerowskiego w Polsce podczas drugiej wojny światowej.

Autor na ogół — poza niektórymi dokumentami z czasów hitlerowskiej okupacji w Polsce — nie operuje nieznanym materiałem archiwalnym, ograniczając się raczej do faktów i świadectw znanych (choć często i chyba nie przypadkiem zapomnianych przez historiografię burżuazyjną). Nie odbiera to jednak bynajmniej pracy poważnej siły argumentacyjnej.

W jakim kierunku idzie ta argumentacja, jaką jej metodę Autor obrał? W rozdziale zatytułowanym „Prastara niemiecka ziemia« czy prastara polityka zabórów na wschodzie?“ Autor wykazuje, że nie tylko obszary na wschód od Odry i Nysy, ale także na zachód od tych rzek, od dawien dawna, jeszcze przed Germanami, były zasiedlone trwale i silnie przez plemiona słowiańskie o wysokiej kulturze. Powołuje się przy tym na świadectwa i opinie czołowych przedstawicieli niemieckiej historiografii i kultury, takich jak Lamprecht, Herder, Freytag i inni. Wskazuje też na występujące już w najdawniejszych świadectwach źródłowych przejawy zaborczości germańskiej w stosunku do Słowian, na brutalność i chciwość germańskich zdobywców. Po omówieniu grabieżczej polityki Krzyżaków Autor zatrzymuje się dłużej nad zagadnieniem rozbiorów Polski w XVIII w. i wiarołomną rolę Hohenzollernów jako — według określenia Marksa — „szakala Rosji“, aby z kolei scharakteryzować metody germanizacji zastosowane przez Prusy na zagarniętych ziemiach polskich. Podobnie jak poprzednio, tak i tutaj Autor każe mówić o tych sprawach wybitnym historykom i politykom pruskim, nadając w ten sposób swym wywodom cechę nieodpartej autentyczności i prawdy historycznej. Szczególnie ostro piętnuje Wandel pruską politykę wynaradawiania na polu języka i kolonizatorską politykę agrarną na wschodzie, uprawianą w oparciu o działalność Komisji Kolonizacyjnej i antypolskie prawa wyjątkowe, przeciwstawiając stanowisku burżuazyjnej historiografii niemieckiej w tej dziedzinie diametralnie odmienną, zarazem głęboko wychowawczą ocenę tego zagadnienia ze strony nauki historycznej w Niemieckiej Republice Demokratycznej<sup>1</sup>. Zaborcze apetyty imperializmu niemieckiego wzmożyły się jeszcze bardziej podczas pierw-

<sup>1</sup> Wymowną ilustrację głębi zmian zachodzących w wychowaniu młodzieży niemieckiej w dziedzinie kształtowania jej „świadomości historycznej“ przez nową historiografię w NRD stanowić może np. ocena roli i charakteru polityki Bismarcka wobec Polaków zawarta w podręcznikach historii NRD dla siódmej klasy szkoły podstawowej. Ocena ta brzmi następująco: „Znamienny dla bismarckowskiej polityki wewnętrznej był także ucisk mniejszości narodowych, zwłaszcza ludności polskiej. W roku 1885 Bismarck zarządził wywłaszczenie i wydalenie wszystkich Polaków, którzy wówczas przebywali w ówczesnej prowincji poznańskiej i zachodnio-pruskiej, a nie byli obywatelami niemieckimi. Wydalono około 40 000 Polaków. Wydalenie nastąpiło bezwzględnie i po barbarzyńsku [następuje bardziej szczegółowy opis — H. Z.] ...Na zwolnionych obszarach Bismarck osiedlił chłopów niemieckich. Oprócz tego uczynił wszystko, aby »zgermanizować« Polaków obywateli niemieckich. W szkołach nie wolno było nauczać po polsku. Bismarck nie zaniechał niczego, by zrabować Polakom ostatnie, co im pozostało: miłość dla ojczyzny. Ale wszystkie te wysiłki spełzyły na niczym“ (rec. praca, s. 28).

szej wojny światowej. W związku z tym Wandel przypomina dość zapomniany, a niezmiernie charakterystyczny dokument w postaci memoriału podpisanego przez kilkuset wybitnych przedstawicieli reakcyjnej nauki niemieckiej, sądownictwa, wojskowości, duchowieństwa itp.<sup>2</sup>, w którym to memoriale jego autorzy domagają się dalszego rozszerzenia podbojów niemieckich na wschodzie. Wiele uwagi poświęca Autor niezmiennie antypolskiej polityce republiki weimarskiej, wyrażającej się m. in. w barbarzyńskich gwałtach różnego rodzaju „Freikorpsów“ czy „Grenzschutzu“ na ziemiach polskich. Postawa nielicznych uczciwych demokratów burżuazyjnych typu Hellmuta von Gerlacha, opowiadających się za nawiązaniem stosunków współpracy i wzajemnego szacunku między Niemcami a Polską, nie mogła wpłynąć na zmianę ogólnego profilu tej polityki. W sposób wyjątkowo dobitny, żeby nie powiedzieć wstrząsający, Autor charakteryzuje zbrodnie hitlerowskie w Polsce podczas drugiej wojny światowej. Przeciwstawia się przy tym zdecydowanie poglądom usiłującym w rozmaitych formach znaleźć usprawiedliwienie choćby częściowe dla tych zbrodni („nie było aż tak źle“, „a co zrobiono z Niemcami?“, „to byli hitlerowcy, nie my“ itp.). Tym wykrętnym próbom samousprawiedliwiania przeciwstawia się Wandel z całą stanowczością, stwierdzając: „To, co tam [w Polsce] się działo, było gorsze, niż można sobie wyobrazić, było nieporównanie gorsze, niż to mówią owe nieliczne dokumenty. Jest rzeczą głupią, bezczelną (*anmassend*) i niegodną nawet samo tylko wymienianie jednym tchem przeprowadzonego w wyniku tych przestępstw przesiedlenia Niemców z kampanią wyniszczenia skierowaną przeciwko Polakom; a to, co tam się działo, działo się nie tylko »w imieniu« Niemiec, lecz byłoby niemożliwe jako czyny SS i SD, gdyby miliony innych Niemców nie umożliwiły im inwazji na Polskę i rządów w niej sprawowanych. W końcu faszystowsko-imperialistycznego *Drang nach Osten* Polska została w wielkim stopniu zniszczona i prawie nie było rodziny polskiej, która by w wyniku gwałtów niemieckich nie straciła jednego lub dwóch swych członków. Junkiersko-imperialistyczny *Drang nach Osten* przyniósł narodowi polskiemu bezgraniczne nieszczęścia, zniszczył jego niezawisłość narodową, własność i życie milionów Polaków“ (s. 46).

Ale nie tylko Polakom. Również naród niemiecki zapłacił za politykę agresji junkrów i faszystów niemieckich straszliwymi ofiarami zarówno biologicznej, jak politycznej i moralnej natury. Tu również Autor może przytoczyć i przytacza szereg dobitnych faktów historycznych, poczynając od rewolucji francuskiej 1789 r., a kończąc na drugiej wojnie światowej, świadczących o tym, jak polityka zaborów i ucisku narodowego przyczyniała się do wzmaganania przez kapitalistyczne Niemcy reakcji wewnętrznej, zwalczania wszelkich dążeń postępowych i rewolucyjnych, wchodzenia w sojusze z siłami reakcji międzynarodowej, w szczególności z caratem. W ogniu zaciętej walki z tym reżimem kształtował się sojusz sił postępu w Polsce i w Niemczech, który swój najwyższy, skończony wyraz znalazł w ideach Marksa i Engelsa, a później w praktyce proletariackiego internacjonalizmu rewolucyjnego ruchu robotniczego polskiego i niemieckiego. Z tych to tradycji zrodził się stosunek przyjaźni i braterstwa między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną mający swą podstawową przesłankę w fakcie, że po raz pierwszy w dziejach w obu krajach do władzy doszły masy pracujące.

Byłoby jednak nader uproszczonym optymizmem chcieć się ograniczyć do te-

<sup>2</sup> Memoriał ten podpisało 325 profesorów szkół wyższych, 148 sędziów i adwokatów, 145 wyższych urzędników państwowych, 158 duchownych, 40 posłów do parlamentu i 18 emerytowanych admirałów i generałów.

go stwierdzenia i uważać, że zagadnienie granicy na Odrze i Nysie jest w ten sposób w świadomości politycznej zainteresowanych narodów, a zwłaszcza narodu niemieckiego, definitywnie załatwione. Zdając sobie z tego sprawę Paul Wandel podejmuje w swej pracy polemikę z poglądami i wątpliwościami wielu Niemców na temat następstw, jakie nowa granica polsko-niemiecka może — zdaniem tych Niemców — mieć dla gospodarczego i politycznego rozwoju Niemiec. Poglądy te — wyraźny remanent natrętej propagandy faszystowskiej — dadzą się streścić w kilku punktach. Po pierwsze, jest to stara teza, że utrata terenów wschodnich przez Niemcy pozbawia je niezbędnego do życia zaplecza agrarnego, dopływu produktów rolnych — słowem sprowadza na naród niemiecki widmo biedy i głodu. Kwestia druga — to zagadnienie rzekomej niezdolności i niemożności zagospodarowania przez Polskę Ziem Zachodnich. I wreszcie sprawa trzecia — jaki los czeka Niemców wysiedlonych z tych ziem z chwilą nieodwołalnego przekreślenia możliwości ich powrotu do swych dawnych miejsc zamieszkania i pracy. Autor daleki jest od próby sloganowego zakrzywienia tych pytań i wątpliwości. Przyjmuje metodę cierpliwego wyjaśniania i czyni to w sposób przekonywający, choć — stwierdzić to trzeba — nie wykorzystuje w pełni ważnych argumentów. Mowa tu o argumentacji wypływającej z problematyki procesów demograficznych, gospodarczych i etnicznych zachodzących na byłych niemieckich ziemiach wschodnich pod panowaniem junkierstwa i burżuazji pruskiej.

Mowa tu o tak istotnych zagadnieniach, jak sprawa tzw. ucieczki ze wschodu (*Ostflucht*), traktowania ówczesnych Niemiec wschodnich jako swoistej półkolonii wewnętrznej i wreszcie nieustępliwej odporności narodowej polskich mas ludowych na tych terenach wobec nie przebierających w środkach prób ich wynarodowienia. Są to rzeczy stosunkowo szeroko (choć niewątpliwie także jeszcze niewystarczająco) spopularyzowane i znane w Polsce. Inaczej przedstawia się sprawa w Niemczech, nawet w NRD. Autor niniejszej recenzji miał możliwość osobiście przekonać się, jak dalece nie znane i wręcz zaskakujące dla wielu nawet wykształconych Niemców są wiadomości o faktach i zjawiskach mówiących o pewnego rodzaju naturalnym obumieraniu byłych ziem wschodnich w ramach republiki weimarskiej, a później III Rzeszy hitlerowskiej, pod względem gospodarczym, kulturalnym, demograficznym. A faktów tych i zjawisk można by przytoczyć wiele. Wielomilionowe zastrzyki z funduszy tzw. *Osthilfe* niewątpliwie hamowały ten proces lub przynajmniej maskowały drastyczność jego przebiegu, nie były jednak w możności zatrzymać go, a tym bardziej odwrócić. Dokonywał się w ten sposób stopniowo i powoli pewnego rodzaju proces oddolnej, historycznej rezygnacji z tych ziem przez państwowość niemiecką — na wiele lat przed Poczdamem.

Szkoda, że Autor nad tymi ważnymi sprawami przeszedł właściwie do porządku dziennego. Mimo to książka jego jest dla nas niezwykle interesująca — nie tyle ze względów naukowo-erudycyjnych (Autor nie rości sobie pretensji do czynienia odkryć naukowych), ile jako dokument nowego, w pełni obiektywnego ustosunkowania się niemieckich sił postępowych do Polski i historycznej przeszłości stosunków polsko-niemieckich. Jest ona także wymownym świadectwem roli rzetelnej wiedzy historycznej w toczącej się walce politycznej o nową treść wzajemnych stosunków między narodem niemieckim a polskim.

Henryk Zieliński

J. Orłowski, OSADNICTWO I BUDOWNICTWO MIESZKALNE NA ŚLĄSKU DO XIII WIEKU NA TLE CAŁOŚCI OBSZARÓW POLSKI I TERENÓW PRZYLEGLYCH (Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne, Kraków 1955, 151--211).